Poczta opłacona zgóry. Cena pojedyńczego egz. mk. 10.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE, POSWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE.

Cena prenumeraty wraz z przesyłką pocztową: Kwartalnie 120 mk, Pojedyńczy numer 10 m.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI: o o o o o o WARSZAWA, ulica Kredytowa № 4. Prócz administracji prenumuratę przyjmuje: w Warszawie księgarnia W. MIETKE, Wspólna 10, w Łodzi, księgarnia RENNERA, Piotrkowska 165, i w Cieszynie, p. A. CYMOREK, Marjańska 27.

Wychodzi raz na tydzień o o w niedzielę. o o Ogłoszenia: Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 30 mk. w tekście 60 mk.

Konto czekowe w pocztowej kasie oszczędnościowej № 1508.

Rok II. Warszawa, dnia 13 listopada 1921 r. № 46.

KAZANIE

wygłoszone w dniu 31 października 1921 o g. 7-mej w. przez NWP. Super. Gen. ks. Juljusza Burschego, z okazji otwarcia Pierwszego Ogólnego Zjazdu Młodz. Ewang. w Warszawie.

„A Jezus obróciwszy się zgromił ich i rzekł: Czy nie wiecie, czyjego ducha wy jesteście? albowiem Syn Człowieczy nie przyszedł, aby zatracać dusze ludzkie, lecz aby je zachować". Ew. Łuk. 9, 55, 56.

Pod dobrą wróżbą rozpoczyna się pierwszy ogólny zjazd młodzieży ewangelickiej w kraju naszym, którego inauguracyjne nabożeństwo zgromadziło nas tutaj w tej pięknej świątyni. Wszak mamy dziś 31 października, pamiątkę reformacji, rocznicę owego dnia, kiedy to przed 404 laty rozległy sie uderzenia mnicha o drzwi kościoła w Wittemberdze, które gromkiem echem w całym odezwały się świecie. My dziećmi jesteśmy reformacji, spadkobiercami tego czynu wielkiego, który wtedy spowodował biedny ubogi mnich, dr. Marcin Luter. Nastały wtedy nowe czasy dla całego chrześcijaństwa, czasy wolności sumienia i wyzwolenia dusz ludzkich z oków, przez ustawy ludzkie nałożonych. Że my dziś możemy się tu zebrać w tym kościele naszym, że nam przyświeca blask czystego Słowa Bożego, że nad nami powiewa sztandar Ewangelji, że mamy przystęp do Boga, wolny dla każdego bez żadnych ludzkich pośredników, bez kapłanów, bez świętych, że z tej ambony możemy wykładać szczerą naukę Bożą, wolną od wszelkich naleciałości ludzkich, — o tem pamiętamy, ilekroć zbliża się dzień 31 października. Oto jest ten skarb, który od ojców naszych otrzymaliśmy, oto jest ten klejnot najdroższy, jaki posiadamy tu w Polsce. I chociaż wielu odwraca się od świata, i chociaż tysiące depcą słowa ewangelji, naszem hasłem będzie i pozostanie: Słowo Boże i nauka Lutra nie przeminie nigdy, przenigdy. Dlatego powtarzam: pod dobrą wróżbą zaczyna się pierwszy ogólny zjazd młodzieży ewangelickiej w kraju naszym, i dodaję serdeczne życzenie i prośbę do Boga, aby coś niecoś z tego ducha ojców wiary naszej przeniknęło do serc naszych i wszystkich tu zebranych, do serc twoich, Młodzieży Ewangelicka!

Zgromadziliście się po raz pierwszy na obrady, macie rozstrząsać sprawy naszego wyznania, macie się dzielić doświadczeniami, macie nawzajem krzepić się w wierze, macie pogłębić wasze życie religijne i co najważniejsze w tej chwili, chcecie ubłagać Boga, aby dał swoje błogosławieństwo, z góry na nas płynące. Tak! To, co inne szczęśliwsze od nas narody posiadają już od dawna, co tam, że tak rzeknę, było na porządku dziennym, to nam nie było dozwolone.—Dopiero wolna niepodległa Polska pozwoliła zgromadzić się na to nasze zebranie, na ten zjazd młodzieży ewangelickiej. Ta wolna Polska, która w artykule konstytucji swojej daje równe prawa wszystkim bez wyjątku wyznaniom, ta Polska, która w swej konstytucji wyraźnie zaświadcza, że każdy kościoł rządzi się własnemi swojemi prawami, a państwo je uznaje i uznać musi, jeśli się nie sprzeciwiają porządkowi społecznemu i ustawom obowiązującym.

Dlatego, witam cię Młodzieży Ewangelicka, która przybyłaś z rozmaitych stron naszego kraju: z byłej Kongresówki, żyjącego tak odrębnem życiem Poznańskiego, z Małopolski, z bohaterskiego Śląska, z owego skrawka Mazowsza, które jest naszą własnością. Witam was wszystkich z całego serca, witam też wszystkich bez różnicy narodowości, bez różnicy języka, w jakim przemawiamy. Nas interesują daleko wznioślejsze i ważniejsze sprawy, nam chodzi nie o język i narodowość, nam chodzi o sprawy Królestwa Bożego tu, w ukochanym kraju naszym, któremu każdy z nas czy Polak, czy Niemiec winien służyć według tych darów, jakie od Boga otrzymał i według tej łaski, ktora nam została od Boga dana.

Witam was z całego serca!

Ale, umiłowani w Panu, pragnąłbym też w tej wieczornej godzinie przemówić do was słowy poważnemi. Pragnąłbym silnie, jasno i dobitnie powiedzieć ci, o Młodzieży Ewangelicka, jakie jest zadanie, które cię czeka w kraju naszym i w kościele naszym. Pragnąłbym, aby Słowo Boże, które właśnie przeczytaliśmy, wraziło się w serca wasze, stało się dla was godłem, mocą i siłą. Na mocy tego słowa Bożego wzywam was i wołam do was:

Miejcie święty zapał, ale nie ślepy zapał!

I.

Miejcie święty zapał!

Chrystus Pan obrócił, jak czytamy w ewangelji naszej, oko swoje ku Jerozolimie i dlatego Samarytanie, którzy nienawistnie byli usposobieni dla Żydów, nie przyjęli Go do swego miasta. I to, co się wtedy stało, niestety dzieje się po dziś dzień, choć nibyto cały nasz świat i cała Europa jest chrześcijańską. I dziś jeszcze bez liku jest takich, którzy Chrystusa Pana nie chcą przyjąć dlatego, ponieważ odwrócił swoje oko ku Jerozolimie. Nie będę mówił o tych, którzy są otwartymi wrogami kościoła, nie będę zważał na dzikie wrzaski tłumu inteligentnego i nieinteligentnego, dla których wszystko to, co mówi Pismo i Słowo Boże, wydaje się rzeczą przebrzmiałą—dobrą dla dawnych czasów i wieków, ale nie dla XX-go stulecia, które takie olbrzymie zdobycze posiada na każdym kroku wiedzy ludzkiej. Zapominają o tem, że wszystkie kie najsłodsze pociechy ludzkie nic nam pomódz nie mogą, ani pokoju sercu ludzkiemu nie dadzą. Podobni są do fontanny, rzucającej wysoko swoje strumienie, z których spadają miljony kropel najrozmaitszych. Piękny to i cudny widok, ale jakże pyłkami wody ugasisz pragnienie? (D. c. n.)

Pierwszy Ogólny Zjazd Młodzieży Ewangelickiej w Warszawie.

Przygotowany od szeregu miesięcy zjazd młodzieży ewangelickiej całej Polski przyszedł do skutku. Już w sobotę i w niedzielę dnia 29 i 30 października zjechali do Warszawy pierwsi delegaci. Dnia 31 paźdz. o godz. 6 wieczorem zebrali się wszyscy przedstawiciele stowarzyszeń młodzieży ewangelickiej, którzy w obradach zjazdu uczestniczyć mieli. Nie będziemy na tem miejscu wymieniać wszystkich nazwisk delegatów, miejscowości i zrzeszeń, bowiem wyjdzie wkrótce specjalna księga pamiątkowa pierwszego tego zjazdu, w której wszystko dokładnie opisane będzie. Tu poprzestajemy na treściwem sprawozdaniu.

Dnia 6 paźdz. o g. 7 ej, po przywitaniu delegatów przez ks. Lotha, przy odgłosie dzwonów ruszyli wszyscy z sali konfirmacyjnej do kościoła na nabożeństwo. Liturgję odśpiewał ks. Loth. Kazanie wygłosił, ks. Superintendent Generalny Bursche. Ze względu na treść—kazanie podajemy dosłownie już na czele tego numeru.

W podniosłym nastroju po nabożeństwie wszyscy udali się do swych lokali, które przez życzliwych parafjan ustąpione zostały na noclegi.

Dnia 1 listopada o godz. 10½ rano, sala Tow. Hyg. napełniła się gośćmi z różnych bliższych i dalszych okolic. Po lewej stronie sali zgromadziły się chóry kościelne warszawski i żyrardowski — zgórą 100 osób. Chwila oczekiwania. Chór rozpoczyna uroczystość odśpiewaniem pieśni: „Warownym grodem jest nasz Bóg". Na mównicę wstępuje ks. Loth, jako prezes Stowarzyszenia Młodzieży Ewang. w Warszawie wita zebranych i otwiera zjazd, zapraszając na przewodniczącego p. Józefa Ewerta, nowoobranego prezesa kolegjum kościelnego warszawskiego. Burza oklasków dowodzi, że wybór ten był jednomyślny.

Po wstępnem słowie p. przewodniczącego Ewerta. którego przewodnią myślą było: „cudze szanuj, swoje miłuj nadewszystko"—zaproszeni zostali na honorowych prezesów zjazdu: ks. Superintendent Generalny J. Bursche, ks. Sup. Ew.-Ref. Wł. Semadeni oraz znany działacz na polu miłosierdzia chrześcijańskiego w Małopolsce—ks. dr. teol. T. Zöckler, pastor ze Stanisławowa. Ogłoszenie od stołu prezydjalnego nazwisk honorowych prezesów spotkało się z gorącą owacją całej sali.

Prezydjum czynne, obok przewodniczącego pana Ewerta, ukonstytuowało się w następujący sposób: vice prezesi: prezes stow. młodziezy przy zborze ew.-ref. ks. Stefan Skierski, prezes stow. młodz. ewang. w Krakowie p. Pietsch, prezes kolegjum kościelnego w Kleszczowie p. F. Kulawiński oraz kaznodzieja baptystów warszawskich—p. Spałek, sekretarzowali: ks. pastor O. Krenz z Nieszawy i p. Sikora z Granowca w Poznańskiem.

Odczytano depesze, które zebrani postanowili wysłać do Naczelnika Państwa, do luteran Stanów Ameryki Północnej i do arcybiskupa Szwecji—Sederbloma. Depesze podajemy dosłownie poniżej.

Ks. Superintendent Generalny J. Bursche, jako jedyny prezes honorowy, obecny na zjeździe, zajmując miejsce przy stole prezydjalnym, w serdecznych słowach powitał zjazd, składając mu zarazem i od siebie i od władz kościelnych życzenia.

Następnie to samo w imieniu zboru ew. ref. i młodzieży reformowanej uczynił ks. Skierski.

Przystąpiono do referatów.

Pierwszy mówił ks. Gloeh, przewodniczący komisji organizacyjnej zjazdu na temat: „Położenie ewangelików w Polsce, oraz cele i zadania zjazdu". Drugim z kolei był przedstawiciel młodzieży akademickiej pan Z. Opęchowski, który odczytał ciekawy referat: „O stowarzyszeniach młodzieży chrześcjańskiej w Polsce na tle życia społecznego". Pani Weychert-Szymanowska przedstawiła w bardzo zajmujący sposób cele „Ligi obrony praw człowieka i obywatela". Stanął w końcu na mównicy ks. pastor Machlejd. Przywitały go niemilknące, długotrwałe oklaski. W godzinnym referacie, przedstawił szanowny mówca znikomość i marność wszystkich dążeń materjalnych do uszczęśliwienia ludzkości, wskazał na jedyną drogę prawdziwego doskona-

NA WYCIECZCE.

SKREŚLIŁ R. FRÜBOES.

VIII.

Kopalnie biegną szeregiem ganków i komór, połączonych drewnianymi mostkami i mają ogółem 120 kilometrów długości; na przestrzeni 46 kilometr. założona jest kolej podziemna. Pojedyńcze chodniki i komory mają swoje nazwy, po części pozostałe z dawnych polskich czasów. Zwiedza się kurytarze tylko górnych trzech pięter, gdzie pracę ukończono; dzięki temu robią one wrażenie labiryntu grot olbrzymich. Niektóre z nich są napełnione wodą, jakby wielkie i głębokie jeziora podziemne, po których łodzią można byłoby jeździć. Przerzucono nad niemi wypukłe drewniane mosty japońskie, łączące sąsiednie komory.

Kopalnia soli w Wieliczce uchodzi za największą w świecie. Pokład soli ma kilometry długości, 800 metrów szerokości, a grubość jego dochodzi w pewnych miejscach do 30 metrów. Przed wojną wydawała kopalnia przeszło 770,000 centnarów soli rocznie, obecna produkcja dochodzi do 60 wagonów codziennie. Jest to prastara żupa słowiańska, a legenda o jej odkryciu przez św. Kingę w XII wieku nie została potwierdzona badaniami historycznemi. Dochody z żup były własnością królewską, a ich dzierżawcami były bogate rody Wierzynków, Morsztynów i innych. Po zaborze Galicji przeszły one na rząd austrjacki, a obecnie są w zarządzie polskiego ministerjum skarbu.

Powrót do Krakowa był bardzo przyjemny. W Wieliczce spotkaliśmy znajomych z Warszawy. W wagonie dzielono się doznanymi wrażeniami. W Krakowie wypadło mi złożyć tego dnia wizytę ks. Michejdzie, pastorowi tutejszego zboru ewangelickiego. Na zakończenie rozmowy naszej, tematem ktorej były sprawy szkolnictwa polskiego, a w szczególności szkoły powszechnej, o jej zadaniach i stosunku do protestantyzmu, prosiłem o słowa pociechy religijnej dla naszej wycieczki, na co ks. Michejda chętnie zgodził się odprawić nawet specjalnie dla nas nabożeństwo w kościele. Przykro nam było, że nie mogliśmy wysłuchać nabożeństwa głównego, gdyż wypadło nam w niedzielę zwiedzać Muzeum Narodowe w Sukiennicach, Uniwersytet i t. d., umówiliśmy się więc, że nabożeństwo dla nas odprawione będzie o godzinie w pół do 9-ej rano.

Nazajutrz o oznaczonym czasie poszliśmy do świątyni. Pięknemi słowy rozpoczął ks. Michejda przemówienie swoje do zebranych w kościele absolwentów warszawskiej szkoły ewangelickiej. Niejedno młode serce zjednał sobie wtedy i utrwalił w wierze i oddaniu się dla ewangelicyzmu.

Treść kazania, poprzedzona odpowiednim ustępem z Pisma Św. da ująć się mniej więcej w te słowa:— Wędrujecie od wsi do wsi, od miasta do miasta. Jesteście już tydzień w drodze dalekiej, która jest zaledwie cząstką długiej, ale zarazem i krótkiej w porównaniu z wiecznością wędrówki naszej na ziemi. Na tym kawałku pięknego szlaku waszego życia młodego doznaliście już nieraz niele wrażeń, przeżywaliście może też i burze, pamiętacie chwile smutku i radości. Pod kierunkiem i opieką waszych przewodników — nauczycieli zwiedziliście już szmat kraju naszego. Na wycieczce tej przekonaliście się z książek w szkole i z ust

lenia się i pokoju wewnętrznego- religji, opisał barwnie korzyści dobrego i szkody złego wykładu tejże, a wreszcie obrazowo dowiódł, że tylko ten może pogłębić w sobie najślachetniejsze uczucia, kto nie zatraca w sobie religji, kto czerpie siły moralne z czytania jedynego źródła prawdziwych zasad religijnych—z Pisma Świętego. Nie referujemy szczegółowo przemówień ponieważ w krótkim czasie ukażą się w druku w całości. Przed zakończeniem—odczytano listy i telegramy powitalne i gratulacyjne od ks. superintendenta W. Semadeniego, ks. d-ra teol. T. Zöcklera ze Stanisławowa, od kolegjum kościelnego pierwszego zboru polsko-ewangelickiego w Toruniu i inne,—oraz przyjęto deklarację, którą w całości podajemy poniżej.

Zaznaczyć z przykrością należy, że ustępujące Kolegjum Kościelne warszawskie, które aż do zatwierdzenia nowego funkcjonuje—*pomimo zaproszenia udziału w zjeździe wcale nie brało.* Tymczasem kol. kośc. zboru ew. reformowanego przybyło na otwarcie zjazdu prawie in corpore. Nowe Kolegjum nasze—zapewne będzie innego ducha, i zasłuży napewno więcej na miano „Kościelnego".

Na tem uroczyste otwarcie zjazdu zakończono. Tegoż dnia popołudniu i cały następny dzień trwały obrady komisji: organizacyjnej i ewangelizacyjnej. Sprawozdania z obrad tych komisji podamy w następnym numerze, Tymczasem zaznaczyć wypada jedność i zgodę, które cechowały cały zjazd. Dnia 2 b. m. o g. 7 wiecz. obrady zakończono nabożeństwem. Kazanie w jęz. niem. wygłosił ks. Falzman ze Zgierza.

* * *

Ks. pastor Machlejd nadesłał zaraz tegoż dnia list, w którym dziękując za zaproszenie na zjazd, składa 20,000 mk. na potrzeby „Ligi obrony czci obywatelskiej" i 20,000 mk. wyznacza za pracę, którąby zawierała króciutkie wskazówki, jak należy samemu dla siebie czytać Pismo Św. Ostatnią rzecz, ks. Machlejd rozumie, jako nagrodę konkursową dla autora i prosi, aby w skład sędziów konkursu weszli: ks. Loth, ks, Rüger i ks. Gloeh. Za tak piękne poparcie czynne dążeń zjazdu młodzieży ewang. składamy Szanownemu ks. Machlejdowi tymczasem na tem miejscu serdeczne dzięki!

Deklaracja.

Pierwszy ogólny zjazd młodzieży ewangelickiej Rzeczpospolitej Polskiej, odbyty w Warszawie, dnia 1 i 2 listopada 1921 r., pomny wspaniałych tradycji Reformacji w Polsce od samego Jej powstania w XVI wieku, zaznacza na wstępie swego programu niezmienne i szczere przywiązanie do kraju oraz poszanowanie dla Sejmu i Rządu Państwa Polskiego, które stać winno na straży równych praw dla wszystkich obywateli swoich bez względu na narodowość i wyznanie.

W przekonaniu, że jedynie pokój i wzajemne poszanowanie zasad religijnych poszczególnych członków społeczeństwa zapewnia im szczęście i rozwój duchowy, Młodzież Ewangelicka unikać chce wszelkich waśni i polemik na tle religijnem, zarazem jednak dążyć będzie wytrwale do obrony swoich wierzeń i do zupełnego wprowadzenia w życie tych §§ Konstytucji Polskiej z dnia 17.III 1921 r., które zapewniają całkowite równouprawnienie wszystkim bez różnicy wyznania obywatelom.

W myśl zasad powyższych Zjazd Młodzieży tem silniej podkreśla, że jedność i zgoda wszystkich Ewangelików Zjednoczonej Rzeczypospolitej Polskiej—są niezbędnym warunkiem ich siły i powagi w kraju.

Zjazd uważa, że pierwszym etapem na drodze do rozwoju duchowego społeczeństwa ewangelickiego w Polsce jest przedewszystkiem organizowanie się młodzieży ewangelickiej w poszczególnych miejscowościach kraju w związki, które znowu winny się połączyć w jedną wielką organizację z Centralnym Zarządem.

Krzewienie ducha Chrystusowego i przepojenie nim całokształtu życia będzie najgłówniejszym celem tej organizacji.

Mając na uwadze najkulturalniejsze narody świata, Zjazd Młodzieży stwierdza, że najsilniejszym środkiem w osiągnięciu wyżej wspomnianego celu jest rozpowszechnienie Pisma Świętego i zasad Chrystusowych. A to można uskutecznić jedynie przez szerzenie oświaty ewangelicznej.

Świadom wielkich trudności, piętrzących się na drodze do urzeczywistnienia powyższych swych dążeń i celów, Zjazd Młodzieży zwraca się do społeczeństwa ewangelickiego całej Polski i jego duchownych prze-

---

wychowawców i o zasobach, bogactwach i pięknie natury Ojczyzny naszej sąd własny już wydać możecie. Stanęliście w Krakowie. Zwiedziliście poczęści już to stare miasto polskie, jego pomniki historyczne, zabytki, sięgające głęboko w przeszłość. A teraz tu, w tej Świątyni Pańskiej, dokąd przybyliście schylić wasze czoła przed majestatem Boga, któremu winniście hołd i dzięki za zdrowie i siły, jakiemi was w podróży obdarza, — witam was, droga młodzieży ewangelicka! Kościół ten, jak wiele innych zabytków w Krakowie, jest również pomnikiem historycznym, świadczącym o przeszłości i rozwoju naszego wyznania w Polsce.

W XVI wieku po przyjęciu się reformacji w Polce istniał w Krakowie l:czny zbór ewangelicki i kościół. Lecz za panowania smutnej pamięci króla Zygmunta III Wazy w tolerancyjnej Polsce wszczęły się walki religijne; ludność katolicka i żaki ze szkół, podżegani przez swych nauczycieli o. o. jezuitów, napadali na ewangelików, heretyków, jak ich wtedy nazywano, mordowali, hańbili ich kościoły:—kościół ewangelicki w Krakowie został spalony.

Ewangelicy przez długi czas pozbawieni byli swojej świątyni, a nie chcąc się narażać katolikom, ukrywać się musieli ze swoją religją. Po smutnych rozbiorach Polski Kraków przechodził ciężkie koleje. Zmieniały się tu często wojska najezdnicze. Miasto niszczało. Dużo kościołów, klasztorów katolickich było pozamykanych, opuszczonych lub zniszczonych. Niektóre z nich były zajęte na magazyny wojskowe, składy zboża, mąki. Dopiero w r. 1816, kiedy Kraków z okręgiem stanowił Rzeczpospolitą Krakowską, a antagonizmy wyznaniowe po części zatarły się w pamięci, zwrócili się ewangelicy z prośbą o świątynię do senatu krakowskiego, który im darował dawny klasztor szarytek bosych przy ulicy Grodzkiej.

Budowla ta fundowana była w epoce romańskiej, ale w roku 1638 przebudowana w stylu barokowym. Ewangelicy zaś dostosowali kościół do swego obrzędu, usunięto zbyteczne figury świętych, przebudowano go wewnątrz. Pozostał się dawny ołtarz główny, Znajduje się w nim nadzwyczaj cenny obraz: „Chrystus uśmierza burzę" pendzla Siemiradzkiego.—Kończąc przemówienie ks. Michejda pożegnał nas temi słowy: Po przebytych w życiu burzach, doznanych wrażeniach uspokoicie zmęczenie, da Bóg, szczęśliwym powrotem do domów waszych i odpoczynkiem w kole rodziny, oraz szczerą modlitwą do Tego „któremu morze i wiatry posłuszne są". On w swej wszechmocy uciszy burzę, umocni ciało, a duszy da spokój wszechmocy".

Pożegnanie nawiązane było do treści obrazu. Po nabożeństwie żegnał wszystkich przyjacielskim uściskiem dłoni, żałując, że obowiązki kościelne, nie pozwolą mu spędzić w naszem towarzystwie wolnych chwil kilka, gdyż tego samego dnia, czy też nazajutrz miał wyjechać z Krakowa. Dziwnie nastrojeni, rozczuleni i jacyś inni wyszliśmy ze świątyni, ujęci serdecznością krakowskiego duszpasterza. Pozostawiło to w duszy pewien ślad, który zaliczyć można do najpiękniejszych chwil wycieczki. Po śniadaniu zwiedzaliśmy Sukiennice, Muzeum Narodowe, Czapskich, Uniwersytet, Gabinet Zoologiczny i inne.

(D. c. n.).

wodników o poparcie moralne i materjalne, i ufa, że oni nie uchylą się przed żadną niezbędną ofiarą.

. . . .

Bliższe omówienie poszczególnych kwestji zawartych w niniejszej deklaracji oraz powzięcie odpowiednich rezolucji i wniosków Zjazd Młodzieży porucza Komisjom: Organizacyjnej, Ewangelizacyjnej i Finansowej.

DEPESZE WYSŁANE NA OTWARCIE ZJAZDU:

Naczelnik Państwa—Józef Piłsudski, Belweder.

Dnia 1.XI 1921. Warszawa.

Pierwszy Ogólny Zjazd Młodzieży Ewangelickiej w Polsce wyraża swój hołd i uznanie dla nieugiętej woli i żelaznej wytrwałości niestrudzonemu bojownikowi za wolność, wielkiemu wodzowi młodzieży i sprawiedliwemu Naczelnikowi Państwa Polskiego—Józefowi Piłsudskiemu. Prezes Zjazdu *Józef Ewert.*

* * *

Do Luteran w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Warszawa, dnia 1.XI 1921 r.

Pierwszy Ogólny Zjazd Młodzieży Ewangelickiej wyraża wysokie uznanie i gorącą wdzięczność za pomoc braterską naszym współwyznawcom w Polsce, zniszczonym przez wojnę. Zjazd żywi niezłomną nadzieję, że akcja miłosierdzia luteran amerykańskich posłuży na przyszłość do zadzierżgnięcia serdecznych węzłów przyjaźni i łączności między ewangelicką młodzieżą Ameryki a Polski. Prezes Zjazdu *Józef Ewert.*

* * *

Szwecja, Upsala. Arcybiskup Sederblom.

Warszawa, dnia 1.XI 1921 r.

Pierwszy Ogólny Zjazd Młodzieży Ewangelickiej w Polsce wita dostojnego pasterza i składa mu hołd swój za inicjatywę i pierwszą próbę pogodzenia i pojednania ewangelików różnych narodowości w Rzeczypospolitej Polskie. Ziarno zgody rzucone tak pełną miłości dłonią napewno wyda w przyszłości niedalekiej plon obfity. Prezes Zjazdu *Józef Ewert.*

Wiadomości z kościoła i ze świata.

Z życia Młodzieży.

Ze Stowarzyszenia Młodzieży Ewang. w Warszawie. Dnia 27 listopada, w niedzielę, w sali konfirmacyjnej wygłosi ciekawy odczyt przedstawiciel młodzieży akademickiej p. Opęchowski na temat: „Młodzież żydowska a polska w ostatnich 100 latach". Czysty dochód przeznaczony na fundusz ewangelizacyjny.

— Dnia 30 października Zrzeszenie Młodzieży przy zborze ewang.-reformowanym urządziło po raz pierwszy wieczór muzykalno-wokalny. Sala zapełniła się członkami i zaproszonymi gośćmi, którzy do późnego wieczora, podejmowani serdecznie przez gospodarzy, słuchali wytwornych deklamacji pp. Bretscha i Galstera, pięknego śpiewu solowego pp. Rejewskiej, Sandrówny i E. Pinkwarta, gry na skrzypcach p. Tosio oraz zespołu chóralnego. Zrzeszenie to ma odtąd zamiar co pewien czas regularnie urządzać podobne wieczory.

Ze Zgierza.

Dnia 13 paźdz. ks. Falzman pobłogosławił związek małżeński ks. R. Diema z panną Kerber. Nowozaślubieni wyjechali do Piotrkowa, gdzie ks. Diem administrować będzie tamtejszą parafją.

Nowo zaślubionym życzymy na tem miejscu „Szczęść Boże".

Z Żyrardowa.

Dnia 23 paźdz. wygłosił w tutejszym kościele gościnne kazanie w dwu językach: polskim i niemieckim ks. Krenz z Nieszawy.

— Na skutek odezwy konsystorza zbierana była po nabożeństwie dnia 6.XI przy wyjściu z kościoła ofiara, na dotkniętych nieurodzajem ewangelików w Rosji. Zebrano 15,680 mk. Pieniędze te przesłano do konsystorza.

— Przed paru tygodniami spalił się tutaj na Rudzie oddział fabryki Żyrardowskiej, przeznaczony do suszenia lnu. Część lnu uratowano. Straty są duże. Zginął w ogniu przy gaszeniu jeden z robotników, ratując rzeczy swych towarzyszy. Pożar wynikł w biały dzień wskutek nieostrożności i zniszczył doszczętnie zabudowania, wystawione przed paru laty przez niemieckich okupantów.

Konstantynów.

Odbyło się tutaj w ścisłym kółku znajomych i przyjaciół serdeczne pożegnanie ks. pastora Schmidta, który w krótkim czasie udaje się, jako nowoobrany pastor do Piotrkowa.

Porządek nabożeństw.

Dnia 11.XI o godz. 9 rano, Komunja św. w jęz. niem.
Dnia 13.XI o g. 11—nab. w jęz. polskim, ks. Loth.

Od 31/X r. b. do 6/XI r. b. zawarto w kościele Warszawskim następujące związki małżeńskie:

P. Bogucki Wacław z p. Missol Otylją. P. Prussak z p. Truszkowską. P. Bednarski Karol z p. Kosmahl Heleną. P. Cycling z p. Busko. P. Samoiłow J. z p. Schmidt Eugenją.

Od 31/X do 6/XI r. b. zmarły następujące osoby:

Marja Tajrych z d. Perfus—l. 69. Paulina Bultz z d. Koch—l. 59. Henryk Karol Lindner—l. 45. Wacław Pepłowski—l. 46. Krystyna Bauer—12 dni. Hugon Boremski—l. 57. Krystyna Eisele z d. Klotz—l. 58.

Do Redakcji „Głosu Ewang."

Zarząd Domu Sierot ma zaszczyt serdecznie podziękować za skórę podeszwianą na sumę 21,600 mk. ofiarowaną łaskawie dla naszych sierot przez firmę: Bracia Pfeiffer.

Zarząd Domu Sierot uprzejmie dziękuje Panom Gospodarzom z kolonji Dziekanów Niemiecki za łaskawie przysłane: 28 ½ puda ziemniaków, 18 f. mąki, 30 f. buraków.

Zarząd Domu Sierot składa podziękowanie firmie: „Ludwik, Spiess i Syn" za ofiarowanie płynu do podłogi na sumę 2,000 mk.

Nadesłane.

Zarząd Stow. Pols. Mł. Ewang. w osobach ks. Lotha i p. Pinkwarta komunikuje nam w piśmie do redakcji, że lista kandydatów na członków kol. kość., zawierająca 36 nazwisk była wystawiona tylko przez komisję wyłonioną na zebraniu przedwyborczem w d. 13/VII r. b. Zarząd Stow. zaś wystawił listę odrębną, na której figurowało 24 nazwiska. Wobec tego wzmiankę w tej kwestji, umieszczoną w № 44 „Głosu" niniejszem prostujemy.

Dnia 19 listopada r. b. w sobotę o g. 7½ w.
W SALI KONFIRMACYJNEJ odbędzie się
WIECZÓR TOWARZYSKI
na rzecz Bursy teologów.
Grana będzie jednoaktówka; pozatem śpiew i deklamację. Bilety w cenie od 100 do 500 mk. są do nabycia *w Stowarzyszeniu Młodzieży Ewang., Kredytowa Nr. 4* i przy wejściu.

Redaktor i wydawca **ks. F. Gloeh.** Druk. „Współczesna", Szpitalna 10.